

EWELINA STRAWA

Jak sprawić, by uczniowie stali się „badaczami Inności”?

MIEJ OCZY SZEROKO OTWARTE

Świat, w którym wielokulturowość staje się normalnością, stawia przed nauczycielem polonistą nowe wyzwania. Najważniejszym z nich wydaje się wychowywanie ludzi otwartych na rzeczywistość ciągłego przenikania się kultur, ludzi, którzy – jak mówi afrykańskie przysłowie – będą chcieli, odwiedzając innych, otworzyć oczy, a nie usta. Otworzą się na to, co ma im do powiedzenia drugi człowiek i będą potrafili podjąć próbę zrozumienia jego świata. Badacze zajmujący się współczesną edukacją wśród kompetencji, które powinien posiadać człowiek XXI wieku, by móc osiągnąć sukces w życiu zawodowym i osobistym, wyróżniają umiejętność funkcjonowania i porozumiewania się w środowisku wielokulturowym¹. Praca w nowoczesnej firmie prawie zawsze zakłada konieczność odnalezienia się w międzynarodowym zespole, a w większości ofert pracy przeczytamy, że na proponowanym stanowisku wymagana jest otwartość, komunikatywność, wysoko rozwinięte umiejętności interpersonalne, łatwość w nawiązywaniu kontaktu. Ludzie chętniej uczestniczą

¹ W. Moylan, *Learning by Project: Developing Essential 21st Century Skills Using Student Team Projects*, „International Journal of Learning” 2008, 15(9), s. 287.

w warsztatach dotyczących negocjowania, umiejętności prowadzenia dyskusji, ponieważ te kompetencje decydują o szybszym awansie. Badania dowodzą również, że zespoły, w których pracują ludzie różnych narodowości, osiągają lepsze wyniki niż grupy homogeniczne kulturowo, ale tylko wówczas, jeśli zdołano je zintegrować – m.in. przełamać istniejące stereotypy.

Wydaje się zatem, że nauka dialogu, kształcenie postawy otwartości wobec tego, co ma nam do powiedzenia Inny (drugi człowiek, ale – co ważne z perspektywy polonisty – także tekst) jest jednym z najważniejszych zadań, jakie stoją przed nauczycielem. Specyfika przedmiotu, jakim jest język polski, szczególnie sprzyja uwrażliwianiu uczniów na istnienie różnorodności w otaczającym ich środowisku. Wspólne czytanie literatury jest niezwykle szansą: dyskutowanie, próba zrozumienia poglądów innych osób i motywacji bohaterów, sprawia, że młodzi ludzie zwracają większą uwagę na kontekst zdarzeń, dostrzegają, że świat nie jest czarno-biały i stają się bardziej krytyczni, a co za tym idzie odporni na manipulacje. O takiej roli literatury mówił Mario Vargas Llosa w swojej mowie noblowskiej:

Bylibyśmy gorsi, niż jesteśmy, bez dobrych książek, które czytamy. Bylibyśmy większymi konformistami, mniej niespokojni i mniej niepokorni, a duch krytyki, napęd postępu, w ogóle by nie istniał. Podobnie jak pisanie, także czytanie jest formą protestu przeciw niedostatkom życia. Ten, kto w fikcji szuka tego, czego mu brak, mówi, bez wypowiedzania tego głośno, a nawet może tego nie wiedząc, że życie takie, jakim jest, nie wystarcza, by zaspokoić nasze pragnienie absolutu, tej podstawy ludzkiej kondycji; że powinno być lepsze. (...) Kto wątpi, że literatura nie tylko pozwala nam śnić o pięknie i szczęściu, ale i przestrzega nas przed wszelkim uciskiem, niech spyta, czemu wszystkie reżimy, które usiłują kontrolować ludzkie życie od kolebki po grób, tak się jej boją, że ustanawiają cenzurę, by ją zdławić, i śledzą podejrzliwie niezależnych pisarzy².

Słowa pisarza mogą być punktem wyjścia do rozmowy nauczyciela i uczniów o prywatnych spotkaniach z książką. Oczywiście o czas na dialog nauczyciel musi, czasami z samym sobą, walczyć. Walczyć, by nie ulec pośpiechowi i złudnemu na dłuższą metę przekonaniu o konieczności „przerobienia” materiału. Często podkreśla się, że „polska szkoła cierpi na brak rozmowy, brak swobodnej wymiany myśli, która jest naturalnym atrybutem fenomenu spotkania”³. A przecież,

² M.V. Llosa, *Pochwała czytania i fikcji literackiej* – mowa noblowska, [http://wyborcza.pl/2029020,97782,8801253.html?sms_code=\[data dostępu: 10.01.2014\]](http://wyborcza.pl/2029020,97782,8801253.html?sms_code=[data dostępu: 10.01.2014]).

³ W. Bobiński, *Obyś cudze dzieci uczył*, <http://tygodnik.onet.pl/1,6293,druk.html> [data dostępu: 10.01.2014].

żeby nauczyć uczniów bycia rozmówcą, najpierw sami musimy się zatrzymać, by się z nimi spotkać w dialogu.

Jeżeli młody człowiek nie będzie otwarty na to, co ma mu do powiedzenia kolega ze szkolnej ławki, mama, brat, sąsiad, to jak możemy oczekiwać, że zrozumie kogoś o odmiennej kulturze, innej religii, kolorze skóry, orientacji seksualnej? Jak zawsze – i w tym przypadku – trzeba zacząć od podstaw, od uświadamiania, że każda rozmowa z drugim człowiekiem nas ubogaca; że tylko wobec Kogoś możemy naprawdę kształtować swoją tożsamość. Anna Janus-Sitarz pisała na ten temat niezwykle przekonująco:

Aby się zaangażować w prawdziwą rozmowę z Innym, trzeba widzieć tego Innego w każdej osobie, z którą wchodzimy w kontakt, a nie tylko w tej, która naznaczona jest przez społeczeństwo piętnem inności. To, czego domaga się Lévinas, to – praktykowanie wartości i to już na terenie szkolnej klasy. Praktykowanie etycznej postawy ma się przejawiać w relacjach nauczyciel–uczeń–uczeń poprzez: autentyczne zainteresowanie tym, co np. sądzi uczeń o danym utworze literackim, jak na niego reaguje, dlaczego – inaczej; czego możemy się wzajemnie od siebie nauczyć; także poprzez zaangażowanie; rozwijanie ciekawości tym, co nas różni; umiejętność słuchania drugiego człowieka: kolegi, pisarza, postaci literackiej; szanowania odmienności. (...) otwartości wobec innej kultury trzeba uczyć⁴.

Rzeczywiście można i trzeba uczyć otwartości wobec innej kultury. Na początku pewnie poprzez uświadamianie różnorodności – jeżeli w naszym środowisku mamy kontakt z mniejszościami etnicznymi, będzie dużo łatwiej podjąć taką dyskusję. Młodzi ludzie to ci, którzy są najbardziej podatni na spotkanie z Innością: biorą udział w międzynarodowych wymianach młodzieżowych; korzystając z możliwości nowych mediów, nawiązują kontakty z ludźmi z innych krajów; dzięki ofertom tanich linii lotniczych odwiedzają najodleglejsze zakątki świata, a nauka języków obcych jest dla nich oczywistością.

**„JAK CZŁOWIEK CZEGOŚ NIE ROZUMIE LUB NIE WIE,
TO SIĘ TEGO BOI I TO ODSUWA”**

Niezwykle efektywnym sposobem pracy z młodzieżą, który sprzyja rozwijaniu kompetencji komunikacyjnych uczniów, jest metoda pro-

⁴ A. Janus-Sitarz, *„Gdyby byli tacy jak my...”, czyli edukacja polonistyczna wobec dylematów Inności*, w: *Dialog kultur w edukacji*, pod red. B. Myrdzik i M. Karwatowskiej, Lublin 2009, 37.

jektu edukacyjnego PBL⁵. Uczniowie, pracując w zespołach, wykonując wiele zadań poza murami szkoły, uczą się dyskusowania, negocjowania, pytania, wyrażania opinii i, co niezwykle istotne, słuchania innych. W kontekście edukacji międzykulturowej bardzo ciekawym rodzajem pracy opartej na metodzie projektu byłoby tworzenie przez uczniów reportaży związanych z ich najbliższym otoczeniem. Młody człowiek, wcielając się w rolę reportera, może stać się – wzorem Ryszarda Kapuścińskiego – „badaczem Inności”, a stykając się z odmiennością, dostaje szansę na jej zrozumienie. Uczniowie, realizując projekty, powinni spotykać się z przedstawicielami różnych kultur, mniejszości religijnych, etnicznych. Poznać historię miejscowości, w której żyją; zauważyć zabytki (cmentarze, kościoły, pomniki), które są widowym znakiem wielokulturowej przeszłości ich małych ojczyzn.

Chcąc zachęcić uczniów do przedstawiania własnych pomysłów na projekt, możemy pokazać im piękny album ze zdjęciami Franka Roosendaala, które zostały wykonane podczas trzech kolejnych edycji Międzynarodowego Taboru Pamięci Romów. Już wiele mówiący tytuł – *Ludzie w ruchu. Ludzie, którzy mnie poruszają* (*Moving people. People who move me*) – może stać się inspiracją dla uczniów. Na pewno jest wśród nich wielu fotografów-amatorów, którym spodoba się pomysł tworzenia fotorelacji z życia Innych, którzy są wokół nich. Na pewno uczniowie powinni znaleźć własną motywację, a więc przed przystąpieniem do tego trudnego zadania odpowiedzieć sobie na podstawowe pytanie: „Po co?”. Roosendaal miał swoje powody: „Próbuję robić zdjęcia, na których ludzie mogą pokazać własny sposób życia. Ufam, że mój romski reportaż może prowadzić do zrozumienia i akceptacji Romów przez tych, którzy ich nie znają”⁶.

Osobiste zaangażowanie w problemy Innych z najbliższego otoczenia może sprawić, że uczniowie staną się obrońcami ich sprawy, a dla swoich rodzin, przyjaciół, znajomych, kolegów ze szkoły zostaną ambasadorami Inności. Opuszczenie szkoły, wyjście poza ramy klasycznego nauczania klasowo-lekcyjnego jest szansą na przywrócenie spontanicznej ciekawości, a bezpośredni kontakt z odmiennością, dotykanie rzeczywistości budzi emocje, które nie pozwolą im szybko zapomnieć o tym, w co się zaangażowali.

Albert Camus powiedział, że zło na świecie bierze się niemal zawsze z niewiedzy. Rzeczywiście z raportu podsumowującego badanie

⁵ Zob. E. Strawa, *Polonistyczne projektowanie*, w: *Twórczość i tworzenie w edukacji polonistycznej*, pod red. A. Janus-Sitarz, Kraków 2012.

⁶ F. Roosendaal, *Moving people. People who move me... Ludzie w ruchu. Ludzie, którzy mnie poruszają...*, Tarnów 2011, s. 7.

opinii publicznej na rzecz integracji obywateli państw afrykańskich w Polsce, dowiadujemy się, że kultura Afryki jest Polakom niemal zupełnie obca. „To, co wiemy na jej temat to głównie stereotypy, często pełne protekcyjnego tonu. (...) respondenci nie potrafili wymienić ani jednego muzyka, pisarza lub filmu pochodzącego z Afryki. Z szerokiego obszaru kulturalnego kojarzono jedynie takie elementy kultury ludowej jak tańce Masajów czy grę na bębnach”⁷. Wiedzę o Afryce Polacy czerpią głównie z programów informacyjnych (gdzie mówi się o niej zwykle w kontekście głodu, chorób i epidemii, klęsk żywiołowych, wojen domowych) oraz programów o tematyce podróżniczej, przyrodniczej. Sami respondenci zauważają, że ich negatywny stosunek do Afrykańczyków jest spowodowany brakiem kontaktu i nikłą wiedzą. Oto przykładowa wypowiedź badanego: „Dużo wynika z niewiedzy. Jak człowiek czegoś nie rozumie lub nie wie, to się tego boi i to odsuwa. Ja myślę, że trzeba pokazywać pozytywnie obyczaje, kulturę, żeby ich poznać”⁸. Wyniki badań potwierdzają to intuicyjne przekonanie respondenta: okazuje się, że na poziom sympatii do Afrykańczyków bardzo silny, pozytywny wpływ ma posiadanie z nimi osobistych kontaktów. Sympatia do Afrykańczyków wśród osób, które ich znają, wynosi 53%, a to oznacza, że jest dwukrotnie wyższa od średniej w populacji⁹.

„MOJE OCZY NIGDY NIE UJRZĄ TEGO, CO WIDZĄ TWOJE”

Bardzo ważnym momentem projektu jest wprowadzenie w temat i przygotowanie uczniów do spotkania z Innymi. Można zaproponować młodzieży ćwiczenia unaoczniające istnienie różnorodności (sądów, przekonań, wartości), a także pomóc w uświadomieniu sobie, że nikt nie jest wolny od stereotypów, co nie oznacza, że należy im się bezrefleksyjnie poddawać. Warto przypomnieć, że każdy z nas inaczej spogląda na świat i ze względu na różny bagaż doświadczeń, możemy inaczej definiować tę samą rzeczywistość. Zobrazowaniem tej sytuacji i punktem wyjścia do dyskusji mogą być słowa George’a Gissinga: „To

⁷ P. Duński, *Podsumowanie wyników badań*, w: *Badanie opinii publicznej na rzecz integracji obywateli państw afrykańskich w Polsce*, pod red. P. Śledzińskiego, Warszawa 2010, s. 11.

⁸ Tamże, s. 15.

⁹ Tamże, s. 17.

umysł kreuje świat wokół nas i nawet gdybyśmy stanęli tuż obok siebie na tej samej łące, moje oczy nigdy nie ujrzą tego, co widzą twoje”¹⁰.

Cwiczeniem uświadamiającym istnienie stereotypów może być planowanie „wspólnej podróży”¹¹. Zadaniem uczniów jest wyobrazić sobie, że wybierają się w długą podróż pociągiem. Otrzymują listę pasażerów (na której znajdują się między innymi: kobieta z Rumunii, koreański biznesmen, Afrykańczyk sprzedający kosmetyki, japoński turysta itp.) i mają zaznaczyć osoby, z którymi najchętniej i najmniej chętnie dzieliliby wspólny przedział. Uczniowie, uzasadniając swoje wybory, z pewnością będą posługiwać się myśleniem stereotypowym. Zadaniem nauczyciela jest przekonanie wychowanków, że na podstawie lakonicznej, jednozdaniowej charakterystyki nie można oceniać człowieka. Taka dyskusja może sprawić, że uczniowie w przyszłych spotkaniach z innymi ludźmi będą powstrzymywać się od wczesnego wydawania sądów, a najpierw dadzą dojść do głosu rozmówcy. Umiejętność spoglądania na rzeczywistość z różnych perspektyw przyda im się nie tylko w kontaktach z ludźmi innego pochodzenia, ale pozwoli rzetelniej analizować fakty i unikać podejmowania pochopnych, opartych na fałszywych przeświadczeniach decyzji.

Innym, ciekawym ćwiczeniem rozwijającym empatię jest „Krok na przód”¹². Każdy z uczniów losuje kartkę z opisem postaci – ich zadaniem jest wcielić się w rolę np. narkomana zarażonego wirusem HIV; homoseksualisty, który jest pracownikiem agencji reklamowej; samotnej matki; osoby na wózku inwalidzkim mieszkającej na wsi. Aby pomóc uczestnikom zajęć wczuć się w sytuację bohaterów, możemy na początku zadać kilka pytań wspomagających: Jak wyglądało twoje

¹⁰ G. Gissing, *The private papers of Henry Ryerfort*, cyt. za: A. Klimowicz, *Skąd wiesz, kim jesteś?*, w: *Miłosz odNowa. Uczyć łatwiej*, Warszawa 2011, s. 19.

¹¹ Na podstawie ćwiczenia Euro-rail «a la carte» zamieszczonego w podręczniku *All different-all equal – education pack. Ideas, resources, methods and activities for informal intercultural education with young people and adults*, European Youth Centre – Council of Europe 1995, s. 79. Publikacja dostępna w wersji elektronicznej na stronie: http://www.coe.int/t/dg4/youth/Source/Resources/Publications/Education_Pack_en.pdf

¹² Miałam okazję hospitaować lekcję, na której studentka przeprowadziła opisane ćwiczenie. Rozpoczęła nim lekcję poświęconą omówieniu *Mendla Gdańskiego* (zajęcia miały miejsce w jednym z krakowskich liceów ogólnokształcących). Uczniowie, początkowo niechętni pomysłowi opuszczenia ławek, wykazali się sporym zaangażowaniem, a później podjęli zainicjowaną przez prowadzącą dyskusję na temat godności jako niezbywalnego prawa każdego człowieka. Scenariusz zajęć został zaczerpnięty z publikacji: *Kompas. Edukacja o prawach człowieka w pracy z młodzieżą*, pod red. P. Brander, E. Keen, M.L. Lemineur, tłum. D. Grzemny, K. Mazur, K. Narkiewicz, Warszawa 2005, s. 138–142.

dzieciństwo? W jakim domu mieszkałaś/eś? Jak wygląda twoje codzienne życie? Co robisz rano, popołudniami, wieczorami? Co cię cieszy i czego się boisz? Następnie uczniowie ustawiają się w jednej linii, a nauczyciel zadaje pytania, informując uczestników, że za każdym razem, gdy odpowiedzą „tak”, robią krok naprzód, natomiast odpowiedź przecząca skutkuje krokiem w tył. Oto przykładowe stwierdzenia czytane przez prowadzącego:

- Stać cię na obiad w dobrej restauracji.
- Ludzie na ulicy nigdy nie wytykają cię palcami.
- Rzadko legitymuje cię policja.
- Nie boisz się o przyszłość swoich dzieci.
- Rzadko płaczesz.

Po zakończeniu ćwiczenia na pewno okaże się, że uczniowie stoją w różnych miejscach klasy i to jest momentem rozpoczynającym dyskusję moderowaną przez nauczyciela.

Opisane wyżej rodzaje ćwiczeń mogą być częścią zajęć lekcyjnych nawet na kilka miesięcy przed rozpoczęciem realizacji projektu. Okres przeznaczony na przygotowanie się do konkretnego działania jest także czasem na zmotywowanie uczniów do sięgnięcia po twórczość wspaniałych polskich reportażyistów. Może to być wspomniany już wcześniej Ryszard Kapuściński, który pisał przecież: „Uważam się za badacza Inności – innych kultur, innych sposobów myślenia, innych zachowań. Chcę poznać pozytywnie rozumianą obcość, z którą chciałbym się zetknąć, aby ją zrozumieć”¹³.

POROZMAWIAJ ZE MNĄ, A DOWIESZ SIĘ KIM JESTEŚ

Jedną z zasadniczych korzyści, jaką młodzież może odnieść ze spotkania z ludźmi o odmiennej kulturze i przekonaniach, jest szansa na zrewidowanie swoich własnych poglądów (a może wręcz ich ukonstytuowanie). Wielokrotnie wspomina się o tym, że „obcy zadaje pytania, na które nie wpadłby ten, który jest stąd, miejscowy, od dzieciństwa nawykły do określonego stylu życia. (...) Dzięki obcemu miejscowy może lepiej zrozumieć samego siebie, swoje słabe i silne strony”¹⁴. Taki aspekt edukacji wielokulturowej jest niezwykle istotny dla ludzi młodych.

¹³ R. Kapuściński, *Lapidaria I–II*, Warszawa 1997, s. 210.

¹⁴ S. Mandes, *Miejsce Obcego w kulturze*, w: *Badanie opinii publicznej...*, s. 7.

Uczniowie, jeżeli tylko zechcą, mogą zaproponować spotkanie z Innym także kolegom i koleżankom, rodzicom, mieszkańcom swojej miejscowości. Ciekawym pomysłem byłoby wykorzystanie doświadczeń Duńczyków i stworzenie szkolnej wersji „Żywej Biblioteki”. Uczniowie mogą zaprosić do projektu np. Żyda, Muzułmanina, Czechenę, homoseksualistę, osobę niepełnosprawną. Każda zainteresowana osoba może wówczas na 30 minut wypożyczyć „żywą książkę”, która opowie mu o sobie. Takie spotkanie pomaga pokonać barierę przed kontaktem, przełamać strach; daje szansę na rozmowę o swoich lękach i stereotypowych przekonaniach.

To bardzo ważne, że działania uczniów nie wpływają jedynie na zmianę ich własnej postawy wobec odmienności; one mają szansę zmienić nastawienie wszystkich, którzy wezmą udział w projekcie, a dokładnie w jego punkcie kulminacyjnym: wystawie, prezentacji zdjęć, otwarciu odnowionego cmentarza, przedstawieniu, koncercie itp. Wszyscy uczestnicy projektu mają szansę zauważyć otaczającą ich różnorodność i docenić jej istnienie. Mają szansę uświadomić sobie, że każdy z nas składa się ze zbioru znaków szczególnych i to decyduje o naszej wyjątkowości. Pisał o tym pięknie Jan Koteja – zoolog, profesor Akademii Rolniczej w Krakowie, który w dzieciństwie przeszedł chorobę Heinego-Medina – w książce pod tytułem *1981. Rok Niepełnosprawnych*. Poniższy fragment rozprawy Kotei jest poświęcony wydawałoby się drobiazgowi: rubryce „znaki szczególne”, jaką wypełniało się przy składaniu wniosku o wydanie dowodu osobistego:

Nie wiem – może 90%, a może 99% ludzi w tej rubryce stawia kreskę, albo pisze „brak”. Przecież to jest nonsens; przecież nie rozpoznajemy bliźnich po wzroście i barwie oczu; przecież każdy z nas ma mnóstwo znaków szczególnych; każda osoba to w ogóle jakaś suma znaków szczególnych. Dlaczego u większości obywateli w tej rubryce napisano „brak”¹⁵?

Córka Jana Kotei, poetka, w jednym z wierszy udowodniła, że to, co dla jednych jest obce, dla innych staje się normalnością. Odnosząc się do niepełnosprawności swojego ojca, pisała bowiem: „(...) Będąc dzieckiem myślałam/ że prawdziwy mężczyzna / winien chodzić krzywo / jak Ty (...)”¹⁶.

¹⁵ J. Koteja, *1981. Rok niepełnosprawnych*, Kraków 2008, s. 19.

¹⁶ A. Koteja, *Rok 1981*, w: J. Koteja, *1981...*, s. 79.